Nr. 75 | Należytość pocztowa opłacona gotówką | Lwów, piątek 30 marca 1928 | Rok XI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski

20 groszy

na prowincjonalnych dworcach 24 gr.

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.

Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. | CZEK P. K. O. Nr. 142.176 | REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Wybór wicemarszałków i sekretarzy Sejmu.

Marszałek Daszyński na Zamku.

WARSZAWA. 28. 3. (tel. wł.). Dziś o godz. 8 wieczorem marszałek Sejmu Ignacy Daszyński, zgodnie z art. 10. regulaminu obrad sejmowych, udał się do Prezydenta Rzpltej na Zamek, celem uwiadomienia go o ukonstytuowaniu się sejmu.

Jutro, zgodnie z tymże art. 10, marszałek Daszyński uda się do p. premiera Piłsudskiego, by go uwiadomić o dokonanym wyborze prezydjum sejmu.

Dwie wole.

Marszałek Daszyński do sprawozdawców parlamentarnych.

WARSZAWA. 28. 3. (tel. wł.). Dziś przedpołudniem marszałek sejmu tow. Daszyński przyjął prezydjum sprawozdawców sejmowych pp. Bazylewskiego i Wierzyńskiego.

Marszałek Daszyński wskazał na trudności, wśród jakich przychodzi mu pełnić urząd. Od wypadków majowych wystąpiła w Polsce na jaw wola skoncentrowana w osobie Marsz. Piłsudskiego, z drugiej strony istnieje wola, jaką reprezentuje sejm i to nie sejm przywilejów, lecz sejm powszechnego głosowania i wola ta będzie szukała uwzględnienia.

Moim zadaniem, marszałka sejmu, jest osiągnięcie porozumienia między tymi czynnikami i do tego celu będę dążył wytrwale.

—:::—

Usunięcie się „jedynki“ od udziału w prezyd. Sejmu.

WARSZAWA, 28. 3. (tel. wł.). Usunięcie się posłów z klubu współpracy z rządem od udziału w prezydjum sejmu, z powodu niewybrania p. Bartla na stanowisko marszałka, jest aktem zupełnie wyjątkowym w dziejach polityki; przypomina ono do złudzenia szlacheckie liberum veto.

Obrażeni posłowie „jedynki“, że ich kandydat nie przeszedł, zapomnieli, że sejm reprezentuje również obok rządu i sądów, władzę państwową, że akcja przeciw sejmowi, obranemu w głosowaniu powszechnem, oznacza już nietylko akcję przeciw demokracji, ale także przeciw państwowości.

„Stanie na baczność“, jak to stwierdził sejm wczorajszy, przestało być w Polsce cnotą parlamentarzystów, pozostając zresztą obowiązkiem wojskowych, dopóki nie ubiegają się o mandat poselski.

Te i inne komentarze słychać było w sejmie, w którem panuje oburzenie, z tego powodu, iż „jedynka“ nie chciała wziąć udziału w prezydjum sejmu.

—:::—

Robotnicy borysławscy do tow. Daszyńskiego i Z. P. P. S.

BORYSŁAW. 28. marca. (tel. wł.) Rada Robotnicza w Borysławiu wysłała następującą depeszę do Z. P. P. S. „Robotnicy Zagłębia naftowego witają zwycięstwo socjalizmu i demokracji polskiej. Rada Robotnicza P. P. S. i Zw. Zaw. w Borysławiu przesyłają marszałkowi sejmu, Ignacemu Daszyńskiemu i Z. P. P. S. serdeczne życzenia owocnej pracy dla dobra narodu całego kraju Rzeczypospolitej Polskiej“.

Prezydjum Z. Z. K. u min. komunikacji.

WARSZAWA, 28. 3. (Tel. wł.). Dnia 27. b. m. była u min. komunikacji delegacja Prezydjum ZZK. w sprawie uposażeń kolejarzy. Tow. Kuryłowicz, imieniem delegacji, domagał się podwyżek płac pracowników kolejowych do poziomu cen, wypłacenia doraźnego zasiłku przed świętami, pełnego wynagrodzenia pracowników nieetatowych za czas ćwiczeń wojskowych, ostatecznego uregulowania kwestji urlopów odpoczynkowych.

Min. Romocki oświadczył, iż czynił starania, by dla pracowników kolejowych, rząd wydał odrębną ustawę uposażeniową. Rada ministrrów nie zgodziła się jednak na ten projekt a ponieważ na ogólną podwyżkę płac nie ma pokrycia, rząd musi znaleść odpowiednie źródło dochodu. Co do innych spraw minister przyrzekł je zbadać, Co do urlopów, obecnie jest niemożliwe, by wszyscy pracownicy korzystali z pełnego urlopu. Ten stan jednak poprawia się z roku na rok.

—:::—

„Cicho tam!”

Marszałkiem Sejmu wybrany tow. Daszyński. Wybór ten powita radośnie cała klasa robotnicza Republiki Polskiej. Wszak to twórca i pierwszy bojownik socjalnej demokracji w kraju naszym, rycerz niezłomny i chorąży sztandaru czerwonego, staje na czele Sejmu, najwyższej ustawodawczej władzy Polski niepodległej.

Powita ją radośnie cała demokracja Polskiej Republiki; — demokracja ta, która jest przedstawicielką szerokich rzesz pracujących na wsi i w mieście, i chłopów i robotników i pracowników umysłowych. — Wybór ten dokonany został przez reprezentację tej demokracji, głosami przedstawicieli tego obozu demokratycznego wybrany został marszałkiem Sejmu tow. Daszyński, rzecznik i bojownik obozu socjalistycznego, awangardy demokracji w Polsce.

Powitali radośnie ten wybór znamienny przedstawiciele narodowych mniejszości Republiki Polskiej. Wybór Prezydenta Sejmu odbywa się kartkami, odbywa się tajnie. Ale nie ulega najmniejszej wątpliwości, że to przy aktywnej życzliwości, albo życzliwej neutralności posłów ukraińskich, żydowskich i białoruskich — wbrew życzeniom, wskazówkom i nakazom rządzących sfer — dokonany został wybór, który jest stanowczym, jasnym i niedwuznacznym protestem przeciw uroszczeniom i marzeniom jawnych albo skrytych wrogów demokracji nowoczesnej.

Tak też znaczenie tego wyboru oceni demokracja całej Europy, która dziś w czasie chaosu i zamętu międzynarodowej polityki, w czasie piętrzących się bezustannie przeciwieństw i konfliktów międzynarodowych bacznie śledzi wypadki z dziedziny wewnętrznej polityki państw, odgrywających poważną rolę w polityce międzynarodowej.

I obecnie znowu znaczenie ostatniego wyboru, jako zwycięstwo ideji demokracji nowoczesnej, ocenione będzie poza granicami Polski, w Europie tak samo dodatnio, jak wynik ostatnich wyborów do Sejmu Republiki Polskiej.

Zdawałoby się, że ci politycy i mężowie stanu, którzy dziś wyroki nieodwołalnie ferują w sprawach „państwowości polskiej“, powinniby zrozumieć, iż znaczenie, wpływ i powaga Republiki Polskiej wzrośnie tylko w obozie demokracji świata całego i że nawet w dziedzinie gospodarczej i finansowej utrwalenie nowoczesnego ustroju demokratycznego Polski otwiera Polsce wielkie widoki korzystne na przyszłość.

Tymczasem — tymczasem widzimy coś wręcz przeciwnego. Prasa z pod znaku „Jedynki“ przeboleć nie może porażki p. wicepremiera Bartla, którego tak niefortunnie

wysunięto na stanowisko tak wysokie i tak odpowiedzialne! Prasa „sanacyjna" popadła wprost w stan niepoczytalności i szału, tak, że nie warto z nią nawet polemizować.

Trzeba tylko przygwoździć i napiętnować tych rozwściekłonych i niepoczytalnych błaznów, którzy błotem bryzgają i jadem bezsilnym ciskają na decyzję Sejmu Republiki Polskiej. Wybór marszałka Sejmu nazywa jeden z tych pismaków „wyraźną prowokacją"; karci Sejm, że „nie zmienił swych obyczajów", że „zamierza brnąć dalej w tym kierunku, co poprzedni". A wreszcie grozi Sejmowi, że ten „poniesie za to odpowiednie konsekwencje"! Jednem słowem — ten żak polityczny sądzi, że Sejm Republiki Polskiej — to taki sam żak jak on — publicysta z łaski rządowej i rządowego żłobu — i że ten Sejm powinien ugiąć się przed wolą rządu i przyjąć pokornie i posłusznie pana Bartla jako swego marszałka! Bo inaczej — Sejm Republiki Polskiej „poniesie konsekwencje" — t. zn. dostanie dymisję, jak pierwszy lepszy mąż stanu z „Dziennika Lwowskiego", albo innego „Głosu Prawdy" (biedna ta Prawda!)

*

Wybór tow. Daszyńskiego marszałkiem Sejmu jest wymowną przestrogą dla tych, którzy nie chcą zrozumieć tego, iż przyszłość Republiki Polskiej leży w utrwaleniu jej demokratycznego ustroju, że zbrodnię wobec Polski Niepodległej popełniają świadomie lub nieświadomie ci, którzy podkopują, plugawią i niszczą jej młode jeszcze republikańskie i demokratyczne instytucje, a przedewszystkiem jej najwyższą instytucję — Sejm!

Niechaj popatrzą na Węgry Horthyego, na Italję Mussoliniego, na Hiszpanję Primo de Rivery — i zastanowią się nad tem, jaka przyszłość, jaki los czekałby Polskę, gdyby poszła drogami dławienia i poniewierania demokracji! A Polska w sąsiedztwie Moskwy sowieckiej i Prus junkierskich, które nie mogą znieść swej Republiki, — jest w stokroć groźniejszej sytuacji, niż tamte kraje, bo grozi jej wprost utrata niepodległości, jeśli Republika Polska nie stanie na trwałym fundamencie demokratycznego ustroju.

Toteż tym wszystkim niepoczytalnym krzykaczom, którzy bezkarnie (bo do nich nie stosuje się dekretu prasowego!) — plugawią decyzję Sejmu, należy powiedzieć głośno i wyraźnie: „*Cicho tam!*"

Sejm wyborem swego marszałka dobitnie stwierdził, że Polska wchodzi na drogę utrwalania demokracji, że nie pozwoli się nikomu terroryzować; tym, którzy go chcą sterroryzować i wrzask przeciw demokracji podnoszą dal wymowną odpowiedź: „*Cicho tam!*"

Sensacyjne rewelacje o przywódcy powstania w Taurogach.

WILNO, 28. 3. (AW). W sprawie głośnych zeznań b. przywódcy powstania w Taurogach kap. Majusa, które ogłoszone zostały w kowieńskim organie rządowym „Lietuvos Aidas" tutejszy organ emigracji litewskiej „Pirmyn" ogłasza rewelacyjne dane. Z rewelacyj tych wynika, że rząd kowieński wyznaczył początkowo 5.000 litów za głowę kap. Majusa. Wówczas Majus zwrócił się listownie do prez. Smetony, prosząc go o przebaczenie. Gdy przebaczenie nie nadeszło Majus uciekł do Niemiec, a stamtąd do Wilna. Tymczasem emigranci litewscy mieli otrzymać wiadomość, że rząd kowieński wysłał do Wilna kilku agentów, którzy mieli wymordować głównych przywódców emigracji. Gdy Majus znikł nagle z Wilna przypuszczano, że został podstępnie zamordowany. Tymczasem okazało się, że przebywał w Berlinie i stamtąd zdołał przez nieznanych pośredników komunikować się z rządem litewskim. Na mocy porozumienia z Kownem za ogłoszenie rzekomych rewelacyj, któreby oczerniały Polskę i emigrację litewską otrzymał od rządu kowieńskiego 30 tys. litów.

DWA ZAMACHY BOMBOWE W CHICAGO.

CHICAGO, 28. marca. (A. W.) W dniu 27. bm. dokonano tu 2 zamachów bombowych mających podkład polityczny. Jedna z bomb zniszczyła front domu senatora Dencen, druga eksplodowała przed domem sędziego Swansona, który tylko cudem uszedł śmierci. Za wykrycie zamachowców wyznaczono po 10 tys. dol.

TAJEMNICZE POŻARY W WILEŃSZCZYŹNIE.

WILNO, 28. marca. (A. W.) „Dziennik Wileński" notuje cały szereg zastanawiających wypadków pożarów, szerzących się na terenie województwa wileńskiego. Płoną przeważnie zabudowania chłopskie, stodoły, żywy inwentarz. Jest kilka wypadków ofiar w ludziach. Straty materjalne bardzo znaczne. Pismo podkreśla zagadkowość tych pożarów.

W krainie czarnego złota i czarnej nędzy.

(Dokończenie).

NICZEM PIEKŁO DANTEJSKIE

Od jedenastu miesięcy gnieżdżą się strejkujący w takich, doryweczo skleconych barakach, z „umeblowaniem" z tapczanów z gołych desek. Odżywiają się krupą, kapustą; raz na kilka dni albo i parę tygodni chleb. Przeraźliwe zimno nie pozwala tygodniami ani rozebrać się, ani umyć, jak należy. W starych łachmanach, często niezdejmowanych od tygodni, rzucają się na nagie deski albo podłogę, aby znów wczesnym rankiem pójść na pikiety.

Dzieciaki, głodne, trzęsące się z zimna, w łachmanach, tulą się do siebie na twardych deskach, aby się nieco ogrzać.

Ta okrutna nędza, ta krzywda, wyrządzana przez baronów węglowych, powinna otworzyć oczy nawet niewidomym. Toć to setki tysięcy rodzin górniczych, setki tysięcy kobiet i dzieci skazane są na śmierć głodową w tym kraju demokracji i dobrobytu! Tam, gdzie nie dotarła jeszcze pomoc Komitetu Pennsylvania- Ohio Miners Relief Co., w tych barakach, napchanych ludźmi, z atmosferą zabójczą, przepełnioną zapachem wydzielin, bez żadnej przesady śmierć głodowa w oczy zagląda. Co parę dni umiera jeden z tych nędzarzy. W jednym z takich baraków zastałam parę kobiet, spodziewających się rozwiązania...

BOHATERSTWO STROŻÓW NĘDZY.

Nadomiar złego, dokoła kopalń, przy których pikietują strejkujący górnicy panuje terror niesłychany. Nietylko górnicy, ale i żony ich i dzieci bite są przez osławionych pensylwańskich „kozaków".

Parę tygodni temu w Broughton banda skiebów ostrzeliwała budynek szkolny pod tym pozorem, że niby z drugiej strony budynku ukryci byli strejkujący górnicy, 350 dzieci popadało na podłogę w panicznym strachu. A banda skiebów strzela do budynku szkolnego salwami. Dwóch z tych skiebów przyznało się, że zostali zapłaceni po 25 dolarów. Chodziło o to, ażeby sprowokować górników a potem posadzić ich do lochów więziennych i w ten sposób przerzedzić szeregi pikietujących.

Nauczycielki tej szkoły opowiadały mi, że dzieci przychodzą do szkoły nawpół nagie; nożyny mają owinięte szmatami, bez obuwia. Wiele dzieci opowiadało mi, iż miesiącami nie jadły nic, prócz „beons'ów. Tysiące maleńkich dzieci nie znają nawet smaku mleka!

Wskutek złego odżywiania, rozwinęły się epidemje chorób dziecięcych; śmiertelność wśród dzieci olbrzymia, dochodząca i przekraczająca 50 proc.

Tam, gdzie kobiety z drobnemi dziećmi buntują się i nie chcą opuścić dobrowolnie baraków kompanicznych, zanim nie pobuduje baraków unja, przyjeżdżają „kozacy" z karabinami maszynowemi „Thompsona", grożąc strzelaniem, jeżeli natychmiast nie wyniosą się z baraków. Jedna z takich kobiet, wyrzucona z chorem dzieckiem z baraku kopalni „Vesta Nr. 4", przesiedziała noc na śniegu. Gdy przybył doktór, dziecko w ramionach matki było już martwe...

— — — — — — —

Pierwszym z górników wyrzuconych z baraków kompanicznych kopalni „Vesta Nr. 4", był Michał Pendry, który stracił nogę w tej kopalni, gdzie pracował przez 15 lat.

GALERNICY — — —

Górnicy z Rossiter i z położonego po drugiej stronie wzgórza Francis odegrali w tym strejku rolę niezwykłą. Był wydany „injanction" — zakaz sądowy — zabraniający pikietowania. Projektowano także wydanie zakazu otrzymywania pomocy od Pennsylvania- Ohio Miners Relief Committee. W odpowiedzi na to, 500 górników ruszyło marszem do nieunijnej kopalni Francis, wywołali pracujących w niej na strejk i zmusili do zamknięcia kopalni. Obecnie górnicy z Rossiter dzielą się z górnikami z Francis skromnemi zasobami, jakie otrzymują od komitetu.

Sędzia wydał natychmiast, nowy zakaz i postawił przy kopalni setkę „kozaków". Zaczęto prześladować i rozpędzać, gdzie tylko zbierze się razem trzech lub więcej górników. Odpowiedzią na to był nowy pochód protestu. Setki kobiet i dzieci pomaszerowały, śpiewając, w stronę pagórka do kościoła madziarskiego.

Był to bardzo efektowny protest.

O godzinie 6-ej rano uderzył dzwon kościelny. Tyciące kobiet i dzieci pochodem szły w stronę kościoła. O godzinie 6'45, w czasie, kiedy strejkbrecherzy zwykle szli do kopalni, rozpoczął się śpiew. Pochód posuwał się zwolna w stronę pagórków; śpiew brzmiał coraz głośniej, zlewając się z dźwiękami dzwonu kościelnego, jakby z echem tego protestu.

To samo powtarzało się popołudniu o godzinie 4-ej kiedy skieby zaczynali wychodzić z kopalni. Jeżeli trwało to długo, śpiew też trwał długo, czasem przez parę godzin.

— — — — — — —

Pomoc komitetu Pennsylvania- Ohio Miners Relief Committee dotarła już do 200 z górą lokali unijnych. Każdy lokal liczy po kilkaset członków, to znaczy kilkanaścieset głodnych ust do nakarmienia. Tam, gdzie pomoc komitetu dochodzi regularnie, więcej dzieci chodzi do szkoły, jest trochę cieplej w szancie, a nawet niemowlęta dostają mleko.

Z tem wszystkiem nastrój wśród górników jest bojowy. Wszędzie można usłyszeć:

— Jesteśmy gotowi wytrwać na strejku, pozostawać na pikietach, do zwycięstwa!

— Raczej pomrzemy, niżbyśmy mieli przegrać...

—:::—

Głosy prasy o wyborze marszałka Sejmu.

WARSZAWA 28. 3 (AW). W związku z onegdajszymi wyborami **„Epoka"** zapowiada, że największa, bo niemal trzecią część posłów licząca frakcja sejmowa usunie się od udziału w pracach konstruktywnych Sejmu i zajmie stanowisko bezwzględnie opozycyjne wobec powołanego prezydjum.

„Kurjer Poranny" pisząc o wyborze Daszyńskiego na marszałka Sejmu stwierdza, że w każdych innych warunkach wybór ten byłby powitany z jaknajszczerszym aplauzem przez szerokie pozapartyjne, państwowo-działające koła opinji. W warunkach jednak dnia wczorajszego wybór ten mieści w sobie zarodki tem większego niepokoju o dalszy układ stosunków między Sejmem a Rządem im poważniejsza jest osobistość i indywidualna wartość parlamentarzysty wysuniętego pod hasłem walki większości sejmowej z linją polityczną Rządu.

„Gazeta Poranna 2 grosze" pisze: „Omawiając na tem miejscu wyniki wyborów stwierdziliśmy, iż

głosy o zwycięstwie wyborczem rządu były niezgodne z faktycznym stanem rzeczy,

zwycięzcą bowiem w wyborach jest tylko ten, kto otrzyma większość sejmową. Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem przekonał się o tem rychlej niż się spodziewał. Wystarczyło pierwsze zebranie się Sejmu, żeby się okazało, że sprawa zwycięstwa Rządu nie jest tak prostą jak się to wydawało ludziom nieznającym terenu parlamentarnego. Wypowiadając walkę bezwzględną stronnictwom narodowym, społecznie i politycznie umiarkowanym — przyczynił się Rząd pośrednio do wzmocnienia stronnictw lewicowych, społecznie i politycznie radykalnych oraz do zwycięstwa wyborczego. Demokracja narodowa usunięta jest od wszelkiego wpływu na bieg spraw sejmowych. Wynik liczbowy głosowania na marszałka Sejmu wykazuje, że nie jest ona nawet w stanie przechylić szali na jakąkolwiek stronę swymi głosami. Jest dziś faktem oczywistym, że istnieje w Sejmie większość lewicowa i ta

większość podjęła obronę dotychczasowych praw Sejmu

a nawet zajęła stanowisko opozycyjne względem Rządu. Przy obecnym układzie sił i stosunków stronnictwa umiarkowane nie mogą odegrać roli czynnej na gruncie parlamentarnym".

„Robotnik" zaznacza, że Rząd już w dniu otwarcia Sejmu chciał zaznaczyć swą silną rękę. Nie zdawał sobie jednak sprawy z tego, że Sejm nie jest zbiorowiskiem tchórzów i że argument „przykrych konsekwencji" wysuwany ustawicznie przez niektórych dziennikarzy przestał odgrywać rolę. W grę wchodzą bowiem sprawy najważniejsze dla jutra polskiego. Sejm to zrozumiał wybierając swym marszałkiem Daszyńskiego.

Powierzył socjaliście obronę swego prawa i swej godności.

„Gazeta Warszawska" pisze: „Cała prasa narodowa stwierdziła po wyborach fakt radykalizacji społeczeństwa. Znajduje to swój wyraz w wyborze Ignacego Daszyńskiego marszałkiem Sejmu. Demokracja narodowa usunięta została od czynnego udziału w kierownictwie państwem. Fakt ten dominuje nad całem położeniem politycznem kraju. Lewica podjęła walkę z rządem, ku czemu pchają ją silniejsze od niej okoliczności. Przy obecnym układzie sił i stosunków

stronnictwa umiarkowane nie mogą odegrać roli czynnej.

Wobec tego obowiązkiem ich jest myśleć o przyszłości i pamiętać o tem, że choć nie ponoszą odpowiedzialności za to co się dzieje w Sejmie lecz nie mogą się usunąć od odpowiedzialności za to, co się dzieje i dziać będzie w kraju".

TEN CZEKA TYLKO ROZKAZU...

Sanacyjny **„Dziennik Lwowski"** pisze; „Odpowiedź Sejmu wypadła negatywnie. Sejm zblokował się przeciw rządowi, podając z miejsca w wątpliwość swą wolę współpracy, którą wykazał marszałek Piłsudski.

Uniemożliwienie współpracy parlamentu z Rządem przez utrącenie kandydatury wysuniętej przez szefa Rządu jest wyraźną prowokacją (!) i zaznaczeniem, że nowy Sejm nie zmienił swych obyczajów (!!) i zamierza dalej brnąć w tym samym kierunku co poprzedni. Nie należy też wątpić, że poniesie za to odpowiednie konsekwencje(?!).

...Jedno jest jasne harmonja rządu i Sejmu, cel wyborów, a dążenie rządu zostało w dużej mierze opóźnione. Czekajmy konsekwencji!

Jedynie silny czynnik w Polsce, obóz marszałkowski, sprowokowany, rzuceniem rękawicy przez podnoszące się z nicości partyjnictwo, **karnie czeka rozkazu!**

———

KONFISKATA PISM TORUŃSKICH.

TORUŃ, 28. 3. (AW). Dziś skonfiskowane tu zostały w godzinach rannych z polecenia prezydenta m. Torunia pisma toruńskie, które podały opis zajść jakie miały miejsce podczas pierwszego posiedzenia Sejmu w dniu 27. bm. Powodem konfiskaty była wiadomość o wyprowadzeniu posłów przez policję z sali obrad, przyczem kwestjonowano nieprawdziwość tej wiadomości, gdyż według stwierdzenia tutejszych władz administracyjnych awanturujących się posłów wyprowadzić miała straż marszałkowska, policji zaś wogóle na sali nie było. W mieście krążyły przesadne wieści o rozmiarach zajść wtorkowych w Warszawie. O godz. 3-ciej popołudniu konfiskatę powyższą cofnięto.

Skład Sejmu.

Dla orjentacji czytelników podajemy ostateczny skład Sejmu na podstawie wykazu, który ukazał się w onegdajszym numerze „Monitora Polskiego":

Lista nr. 1 Bezpartyjny Blok współpr. z rząd.	127
Lista nr. 2 P. P. S.	**65**
Lista nr. 3 Wyzwolenie	40
Lista nr. 7 NPR-prawica	11
Lista nr. 8 Selrob-prawica	3
Lista nr. 10 Stronnictwo Chłopskie	26
Lista nr. 13 Komuniści	5
Lista nr. 14 Stapińczycy	3
Lista nr. 17 Sjoniści małopolscy	6
Lista nr. 18 Blok mniejszości narodowych	55
Lista nr. 19 Selrob-lewica	3
Lista nr. 20 Rosjanie	1
Lista nr. 21 NPR-lewica	4
Lista nr. 22 Ukraińska Partja Robotn.-Włośc.	9
Lista nr. 24 Związek Ludowo-Narodowy	39
Lista nr. 25 Ch. D. i Piast	34
Lista nr. 30 Katolicka Unja Ziem Zachodn.	3
Lista nr. 36	1
Lista nr. 37 Samopomoc (komunistyczna)	2
Lista nr. 38 Grupa Korfantego	3
Lista nr. 39 Grupa Białoruska	4
Ogółem	444

—:::—

Straszna katastrofa budowlana w Warszawie.

3 robotników zabitych, 5 ciężko rannych.

WARSZAWA, 28. 3. (Pat.). Dziś na kilka minut przed godziną 2 po południu wydarzyła się na placu Starynkiewicza w pobliżu ul. Nowogrodzkiej katastrofa budowlana. Runęła frontowa ściana gmachu, wznoszonego obecnie przez firmę Weissblatt i Ska. dla Zarządu wodociągów i kanalizacji miejskich. Katastrofa wydarzyła się podczas przerwy obiadowej. Kilku robotników, którzy mimo tej przerwy pozostali przy budowie, zostało przygniecionych. Na miejsce zjechała bezzwłocznie policja, dwa oddziały straży ogniowej i karetki pogotowia. Z pod gruzów wydobyto trzech zabitych oraz pięciu ciężko rannych, których przewieziono do poblizkiego szpitala Dzieciątka Jezus. Jednego z robotników, a mianowicie murarza Stefańskiego, zamieszkałego w Pruszkowie, nie można znaleźć. Akcja ratunkowa trwa w dalszym ciągu. Dochodzenia prowadzi urząd śledczy. Aresztowano Adolfa Weissblatta oraz Marka Lichtenheima.

—:::—

Trzęsienie ziemi w Udine.

10 zabitych, kilkudziesięciu rannych.

RZYM, 28. 3. (AW). W prowincji Udine dało się odczuć silne trzęsienie ziemi, które trwało 20 sekund. W Tolmezzo jedna trzecia domów jest tak zniszczona, że nie można już w nich zamieszkać. Poważnie zarysowały się również mury miejscowych kościołów, przedewszystkiem zaś wieża miejscowej katedry, która grozi runięciem. Zabitych jest przypuszczalnie 10 osób i około 40 rannych. Liczba ta jednak jest niekompletna, gdyż zerwane połączenia telefoniczne i telegraficzne utrudniają komunikowanie się z miejscowościami, nawiedzonemi przez trzęsienie ziemi. Również bardzo poważnie ucierpiały gmach sądu i miejscowe koszary. Ludzie tymczasem mieszkają w namiotach. Z powodu zarysowania się murów w szpitalu w Tolmezzo chorych musiano przewieść do poblizkiej miejscowości Udine.

—:::—

Demonstracje komunistyczne

WARSZAWA 28. 3. (AW). W związku z zatrzymaniem posłów komunistycznych, awanturujących się na wczorajszem posiedzeniu Sejmu odbyły się w różnych dzielnicach miasta demonstracje komunistyczne i pochody, trwające około 2 godzin. Policja rozproszyła manifestantów. W rezultacie starcia 3 osoby odniosły rany, m. i. jeden posterunkowy. Szereg osób policja aresztowała.

Dlaczego p. Rataj nie złożył przysięgi.

WARSZAWA, 28. 3. (AW). B. marszałek Sejmu p. Maciej Rataj nie złożył ślubowania ani za pierwszym ani za drugim razem, wstrzymał się temsamem od głosowania przy wyborze marszałka Sejmu. Na zapytanie p. Rataj miał odpowiedzieć: „Nie złożyłem ślubowania, bowiem gdyby marszałkiem Sejmu został wicepremjer Bartel złożyłbym mandat". P. Rataj ma złożyć przysięgę w dniu dzisiejszym.

Wybór wicemarszałków i sekretarzy Sejmu.

WARSZAWA, 28. 3. (Pat.). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu złożyli przedewszystkiem ślubowanie ci posłowie, którzy wczoraj z jakichkolwiek bądź powodów obowiązku tego nie spełnili. Następnie przystąpiono do wyboru pięciu wicemarszałków. Głosowano kartkami, łącznie na pięciu kandydatów. Wynik głosowania był następujący:

Głosowało posłów 403. białych kartek i nieważnych oddano 152, ważnych 252, absolutna większość konieczna do wyboru na wicemarszałka wynosiła zatem 127. Otrzymali głosów:

Jan Woźnicki (Wyzwolenie) 242,
Zygmunt Marek (PPS) 239,
Dąbski Jan (Str. Chł.) 230,
Czetwertyński Seweryn (Klub Narodowy) 214,
Włodzimierz Zahajkiewicz (Ukr.) 201,
Ozjasz Thon (Koło Żyd.) 14,
Jan Dębski (Piast) 11.

Reszta głosów rozstrzelona. — Pięciu pierwszych wybranych zostało zatem wicemarszałkami. Zapytani, czy wybór przyjmują, odpowiedzieli twierdząco.

Z kolei przystąpiono do wyboru sekretarzy. Wynik głosowania na sekretarzy był następujący: Głosowało 400 posłów. Białych kartek oddano 131, ważnych głosów 269. absolutna większość 135. Otrzymali głosy: poseł Michalkiewicz (Piast) 260, Urbański (Ch. D.) 258, Zygmunt Piotrowski (PPS) 258, Róg (Wyzwolenie) 249, Władysław Fijałkowski (Str. Chł.) 247, Rozmarin (Koło Żyd.) 245. Biernacki (ZLN) 244, poseł Władyka (Ukr. socj.) 243, Karau (Niemiec) 207 gl. — Wymienieni posłowie wybrani zostali jako sekretarze Sejmu. Marszałek zaprosił posłów Michalkiewicza i Urbańskiego do zajęcia miejsc sekretarzy urzędujących.

Następnie marszałek zwrócił się do klubów, aby najpóźniej w dniu dzisiejszym zgłosiły w kancelarji Sejmu dane o swej liczebności, — niezbędne do ustalenia podziału miejsc w komisjach. Konieczne jest bowiem utworzenie już jutro komisji budżetowej.

Marszałek zaproponował, aby następne posiedzenie odbyło się jutro, t. j. we czwartek. o godz. 11-tej rano, z porządkiem dziennym: 1) pierwsze czytanie projektu ustawy o prowizorjum budżetowem na I. kwartał roku budżetowego 1928/29. 2) pierwsze czytanie projektu ustawy o nadzwyczajnych inwestycjach. wreszcie 3) pierwsze czytanie projektu ustawy o preliminarzu budżetowym na r. 1928/29. Podając powyższe do wiadomości. marszałek podkreślił, iż Izba winna usilnie pracować, aby załatwić prowizorjum budżetowe do dnia 1. kwietnia. — Komisja budżetowa musi zatem jutro wieczorem obradować. tak. ażeby w piątek popołudniu mogło się odbyć drugie. a ewentualnie także i trzecie czytanie prowizorjum budżetowego, oraz projektu ustawy o inwestycjach. Jeżeliby trzecie czytanie nie mogło się odbyć w piątek, należałoby odbyć w sobotę już o godz. 10 rano plenarne posiedzenie Sejmu. ażeby Senat mógł jeszcze w sobotę odbyć obrady. tak, aby w dniu 31. marca b. r. prowizorjum mogło być uchwalone przez obie Izby.

Wpłynął wniosek posłów socjalistycznych o amnestję zupełną dla przestępców politycznych. Marszałek wniosek ten przekazał komisji prawniczej. Demonstracyjny wniosek Klubu Ukraińskiego i Białoruskiego w sprawie rzekomych nadużyć wyborczych. po odrzuceniu nagłości jego został jako zwykły odesłany do komisji administracyjnej.

Na tem posiedzenie zamknięto.

—:::—

Konfiskata „Dziennika Ludowego"

LWÓW, 29. marca.

Wczorajszy numer „Dziennika Ludowego" został skonfiskowany za uwagi w związku z zajściami podczas otwarcia Sejmu w Warszawie.

Nie mów hop...

„Ilustrowany Kurjer Krakowski" podał onegdaj wiadomość o odbytem uroczystem pożegnaniu wiceprem. Bartla, przez urzędników Prezydjum Rady Ministrów, który był desygnowany przez Rząd na stanowisko Marszałka Sejmu.

Tymczasem rzeczywistość przyniosła co innego. Okazuje się, że zbyt wielka ufność w swoje siły i pewność zwycięstwa — to jeszcze nie wszystko.

Czyż nie lepiej być przezornym?

Współpraca niemieckich socjalistów z P. P. S. w Sejmie.

WARSZAWA. 28. marca. (tel. wł.) Socjaliści niemieccy, którzy w czasie wyborów zblokowali się z PPS., nie wstępują do niemieckiego klubu w sejmie, lecz będą występowali samodzielnie jako przedstawicielstwo Niem. Socj. Partji Pracy, w myśl uchwał kierowniczych instytucji partji.

Niemieccy socjaliści ściśle będą współpracować z klubem PPS. Przy podziale miejsc w komisjach sejmowych polscy i niemieccy socjaliści tworzą jedną całość, przez co udział niemieckich posłów socjalistycznych w komisjach jest zapewniony.

Pogrzeb tow. Strugowej.

WARSZAWA, 28. 3. (Tel. wł.). Dziś odbył się pogrzeb tow. Strugowej. Rano odprawiono nabożeństwo w kaplicy na Powązkach. W pogrzebie uczestniczył tow. Daszyński, liczne grono posłów i senatorów, przedstawiciele świata naukowego i literackiego, generalicja i wiele osób ze sfer urzędowych.

NARADY „JEDYNKI".

WARSZAWA. 28. marca. (A. W.) Dziś o godz. 10-tej zebrało się prezydjum klubu „Jedynki" pod przewodnictwem posła Sławka z udziałem pp. J. Radziwiłła, Lechnickiego, Z. Strońskiego, Barańskiego, Kościałkowskiego i sen. Romana. Na zebraniu powyższem uchwalono zwołać plenarne posiedzenie Klubu, celem zajęcia stanowiska w wytworzonej obecnie na terenie sejmowym sytuacji. Według wiadomości kuluarowych prezes klubu p. Sławek, przyjęty był wczoraj w nocy w Belwederze, przez Marsz. Piłsudskiego.

WYCIECZKA 30 SAMOLOTÓW DOOKOŁA EUROPY.

PARYŻ, 28. 3. (AW). W jesieni r. b. wyruszy wycieczka złożona z 30 aeroplanów wiozących 300 turystów amerykańskich naokoło Europy. Zorganizowana tej wycieczki podjęły się kompanje lotnicze francusko - niemieckie, angielskie i holenderskie. Turyści amerykańscy opuszczą Nowy Jork 8. września aby powrócić 29. października. W czasie od 15. września do 20. października odbędą oni raid lotniczy na przestrzeni 2.800 mil ponad Europą, zwiedzą Berlin, Paryż, Wiedeń, Londyn i Warszawę. Bilet I. kl. kosztować będzie 1.190 dol.

Wystawa pamiątek więźniów ideowych.

WARSZAWA, 28. 3. (AW). Komitet, który zorganizował zjazd b. więźniów ideowych w myśl uchwały zjazdu przystąpił do prac przygotowawczych do Wystawy pamiątek więźniów ideowych z lat 1914—1921. — W tym celu powołany został komitet organizacyjny wystawy, który po świętach przystąpi do realizowania wystawy i poda do wiadomości ogółu terminy nadsyłania pamiątek, segregowania ich, oraz wszelkie szczegóły tyczące wystawy.

—:::—

Przed konferencją w Królewcu.

BERLIN. 28. 3. (Pat.). „Berl. Tagbltt" zamieszcza depesze z Kowna, podkreślającą doniosłe znaczenie konferencji polsko-litewskiej w Królewcu. która ma za zadanie rozwiązanie nie problemu lokalnego, lecz konfliktu zagrażającego pokojowi Europy. Zarówno Waldemaras jak i minister Zaleski, — pisze dziennik — zdają sobie sprawę z odpowiedzialności, ciążącej na nich za wynik obrad królewieckich, których rozbicie zagrażałoby całej Europie. „Berl. Tagbltt" przypomina, że Waldemaras przed rokiem oświadczył. iż o ile nie da się uzyskać odrazu wszystkiego, należy zadowolić się tem, co możliwe będzie do uzyskania. Od ministra Zaleskiego można oczekiwać szczerych wysiłków w kierunku usunięcia nieufności ze strony Litwy. Usunięcie tej nieufności oznaczałoby pierwszy sukces ministra Zaleskiego i utorowałoby przytem drogę do dalszej owocnej pracy konferencji. Ponieważ musi się wierzyć w możność wzajemnego zrozumienia, przeto należy oczekiwać, że konferencja królewiecka przyniesie pewne wyniki dodatnie.

—:::—

Konflikt cłowy polsko-austrjacki.

WIEDEŃ. 28. marca. (A. W.) W dzisiejszym artykule wstępnym „N. W. Tagbl." omawia politykę gospodarczą Polski w związku z konfliktem cłowym polsko- austrjackim. Pismo podkreśla, że Polska posiada w Austrji licznych przyjaciół, a wobec antagonizmu między Warszawą i Berlinem, oraz chłodnych stosunków między Warszawą i Pragą, Wiedeń jest dla Polski najważniejszą drogą na zachód. O tem — zdaniem pisma powinni pamiętać Polacy i nie zrażać sobie przyjaciół austrjackich.

—:::—

WIEDEŃ. 28. marca. (A. W.) Jak się dowiaduje nasz korespondent, na dzień 28. bm. naznaczono posiedzenie rady min. poświęcone sprawie konfliktu cłowego między Polską i Austrją. Przypuszczają, że na posiedzeniu tem zapadnie decyzja co do dalszego stanowiska Austrji w rokowaniach z Polską, które mają być w najbliższym czasie podjęte. Austrjacki min. handlu dr. Schier wygłosił ostatnio w Lincu w Zw. Przemysłowców Górnej Austrji przemówienie, na temat trudnego położenia przemysłu austrjackiego. Minister austrjacki zaznaczył przytem, że rokowania mające na celu wyrównanie polsko- austrjackiego konfliktu cłowego, nie postąpiły wcale naprzód. Obecnie usiłuje się stworzyć nową podstawę dla zawarcia prowizorycznego układu taryfowego.

DALSZE ARESZTOWANIA W SOWIETACH.

MOSKWA. 28. marca. (A. W.) W Briańsku aresztowano cały personal techniczny i administr. fabryki im. Marty. Aresztowani, oskarżeni są o współudział w jednej z afer sabotażowych. Ogółem uwięziono 23 urzędników i inżynierów tej fabryki.

—:::—

POŻAR FABRYK TYTONIU W ATENACH.

ATENY. 28. marca. (Pat.) Pożar zniszczył wielkie fabryki tytoniowe w Atenach i Kawalji. Śledztwo uzasadnia przypuszczenie, iż pożar ten był wynikiem celowego podpalenia przez agitatorów wywrotowych.

—:::—

„Kat Rosji" będzie prowadził sprawę przeciw inżynierom niemieckim.

Wychodząca w Berlinie rosyjska gazeta „Rul" pisze, że wedle doniesień pism sowieckich kierownictwo procesu przeciw aresztowanym w zagłębiu donieckiem obejmie niejaki **Ulrich.** Ten Ulrich — pisze „Rul" — był w Niemczech często wspominany latem 1925 r., gdy Z. S. S. R. wszczął sensacyjną sprawę przeciwko obywatelom niemieckim Kindermannowi i Wilstowi — sprawę, którą zakończyły trzy wyroki śmierci. Wspomniany Ulrich należał wówczas do komisji najwyższego sądu i razem z Jarosławskim, osławionym organizatorem prześladowań religijnych i niejakim Kameronem prowadził ów głośny proces przeciwko trzem niewinnym studentom. Ulrich posiada ogromne doświadczenie w sprawach kończących się wyrokami śmierci i w wykonywaniu rozkazów rozstrzelania. Jego „sława" brzmi po całej Rosji i pod względem popularności równa się prawie nimbowi Dzierżyńskiego. Prawdopodobnie Ulrich sam marzy stanąć kiedyś na czele G. P. U. (czeki).

W celach skazańców na śmierć w więzieniu na Łubiance i w tak zwanych „Butyrkach" nazywano go powszechnie „katem Rosji". Istotnie prowadził on prawie wszystkie większe procesy ostatnich czasów i niezliczona ilość skazańców słyszała z jego ust wyroki śmierci. Dzisiaj w jego ręku spoczywa los niemieckich inżynierów".

Sytuacja na górnośląskim rynku pracy.

Stan zatrudnienia na G. Śląsku pozostaje od dłuższego czasu prawie bez zmiany. Ilość bezrobotnych, która w ciągu miesięcy zimowych — skutkiem przerwania wszystkich prac sezonowych, a więc rolniczych, budowlanych itd. — wzrosła zwolna do 46.000, utrzymuje się obecnie mniejwięcej na tym poziomie.

Główny procent wśród tej liczby bezrobotnych zajmują oczywiście górnicy, dla których jednak w dalszym ciągu

niema żadnych widoków na uzyskanie pracy.

Raczej przeciwnie, wobec naturalnego zmniejszenia się zapotrzebowania na węgiel w miesiącach wiosennych obawiać się należy, że znowu pewna ilość górników zostanie przez kopalnie zredukowana. Zachodzi jednak obawa, że wobec coraz gorszych widoków w eksporcie węgla na rynki północne, gdyż kapitaliści nic nie chcą opuścić ze swoich olbrzymich zarobków, zmniejszenie się wydobycia węgla może przybrać znacznie większe rozmiary niż normalnie z początkiem wiosennego sezonu, a wówczas redukcja na kopalniach musiałaby już objąć poważniejszą ilość robotników, co oczywiście musiałoby się również bardzo niekorzystnie odbić na ogolnym stanie tutejszego rynku pracy. Wobec takiej sytuacji, jakże bezczelnem musi być żądanie kapitalistów podwyższenia cen węgla!

Ażeby zatem nie doszło do tej ewentualności, przeciwstawić się należy kategorycznie jakiejkolwiek podwyżce cen węgla.

Zatem jedynkarze będą mogli udowodnić teraz po wyborach, o czyje interesy dbają: o kapitalistyczne, czy o robotnicze.

—:::—

Krzyżowa droga wykolejonej.

Sąd ławniczy w Poczdamie rozpatrywał przed kilku dniami jedną z codziennych spraw, które zdarzają się codziennie i wszędzie na świecie.

Przed sądem stawał 36-letni szewc Karol P., wielokrotnie już karany za kradzieże. Nie uśmiechało mu się życie. Był dzieckiem nieślubnem, ojczym pijaczyna bił go i katował. Był chorowity, szkołę miał tylko początkową. Mając lat szesnaście, już został zasądzony na **rok więzienia.** Potem opanowała go chorobliwa namiętność. Nie mógł żyć bez **kokainy i opium. Kradł,** aby odurzać się trucizną, następowała za to kara za karą **więzienia** a potem **zakład obłąkanych.** Raz siedział oskarżony, który teraz odpowiadał za kradzież z włamaniem w pewnej berlińskiej **spelunce** i tam poznał zaledwie dwudziestoletnią dziewczynę, kantorzystkę, z dobrego domu, ale już **wykolejoną.** Nawiązał się między nimi bliższy stosunek. Pewnego dnia powiedziała mu, że w sanatorjum **Steinstücken** koło Poczdamu byłoby do wzięcia **srebro.** Pewnej nocy dziewczyna wraz z oskarżonym i jeszcze jednym gościem spelunki wtargnęła przez okno do sanatorjum. Skradli tam srebra wartości **7.000 Mk.** Dziewczyna i gość ze spelunki zostali ujęci. P. uciekł. Został **złapany** dopiero później, a dziewczyna już wcześniej zasądzona została powołana do rozprawy jego jako **świadek.** Lecz na żadne pytania nie odpowiadała, nie chcąc widocznie obciążać oskarżonego. W chwili, gdy przewodniczący kazał ją wyprowadzić, nieszczęśliwa dziewczyna krzyknęła: **Chcę się od niego uwolnić. Mam już dość życia ze zbrodniarzem. Chcę znowu być porządnym człowiekiem.**

Przewodniczący rozprawy po tej dramatycznej scenie przyrzekł dziewczynie, że zaopiekują się nią ludzie po wyjściu z więzienia. Dziewczyna szlochając opuściła salę sądową. Oskarżonego sąd skazał na półtora roku więzienia a co będzie z dziewczyną?

Trudno przypuszczać, by w świecie obłudy i największego egoizmu dziewczyna mogła rzeczywiście odzyskać prawa do życia.

Bezwyznaniowiec skazany za odmówienie przysięgi.

Sąd pokoju I-go okręgu m. stoł. Warszawy rozpatrywał wczoraj sprawę Feliksa Heitlera, oskarżonego o odmówienie złożenia przysięgi religijnej.

Podsądny powołany został w swoim czasie w charakterze świadka do sądu pokoju do spraw rekwizycji. Jako bezwyznaniowy odmówił złożenia przysięgi według roty religijnej, wyrażając gotowość złożenia uroczystego przyrzeczenia mówienia prawdy. Istnieje w tej kwestji wyrok sądu najwyższego, przesądzający zasadniczo sprawę przysięgi dla bezwyznaniowców w tym sensie, iż od takich osób należy odbierać tylko uroczyste przyrzeczenie mówienia prawdy. Pomimo tego Feliks Heitler pociągnięty został do odpowiedzialności karnej z art. 172 k. k. i skazany został wczoraj przez sąd pokoju I-go okręgu na 100 zł. grzywny (z zamianą na dwa tygodnie aresztu) i zapłacenia kosztów sądowych.

Jak donosi jedno z pism warszawskich w drugiej identycznej sprawie urzędnika bankowego Wawrzyńca Marca, bezwyznaniowca, również oskarżonego z art. 172 k. k. o odmowę złożenia przysięgi religijnej ten sam sąd pokoju I-go okręgu wydał wyrok uniewinniający.

Wobec istnienia w tej kwestji zasadniczego wyroku sądu najwyższego wyrok skazujący sądu pokoju zostanie obalony w wyższej instancji.

NA EKRANIE DNIA.

Co to jest konstytucja?

- Proszę pana, czy nowowybrani posłowie komunistyczni mieli prawo urządzić chryję w Sejmie?

— Prawa nie mieli, ale ostatecznie nie sprzeciwia się to konstytucji...

— A czy Rząd miał prawo ich kazać wyrzucić ze sali?

— Miał, bo to się także nie sprzeciwia konstytucji...

— Jakże pan tę konstytucję interpretuje ostatecznie?...

— Całkiem jak pan, ale opowiem panu pewne zdarzenie, które zilustruje, jak niektórzy ludzie pojmują konstytucję:

Do rabina-cudotwórcy zgłasza się jakiś żyd z zapadłej prowincji i pyta: „Rebe, co to jest konstytucja?"

Rebe namyślił się i dość zakłopotany odpowiada: „Widzisz, konstytucja to jest takie prawo, że każdy może robić co mu się podoba".

Żyd podziękował, zapłacił i pojechał do domu. Po miesiącu wraca do rabina w stanie pożałowania godnym.

— Rebe, powiedziałeś mi, że konstytucja to jest takie prawo, że każdy może robić co mu się podoba...

— Powiedziałem.

— Otóż ja zakupiłem dwa wozy galanterji i chciałem ten towar przewieźć nocą do granicy. Złapali mnie celnicy, zabrali towar i grożą jeszcze kryminałem. Czy w myśl konstytucji miałem prawo przewieźć ten towar?

— Miałeś! Ty miałeś prawo szmuglować, a celnicy mieli prawo ci zabrać towar. — Przecież ci mówiłem, że każdy ma prawo robić co mu się podoba!... I to jest właśnie konstytucja!...

Stem.

W obawie przed potęgą kapitału.

Detroicki „Robotnik Polski" zwraca uwagę, że jest w Ameryce instytucja, która, zdawałoby się, z obowiązku społecznego powinna się zająć organizowaniem pomocy dla górników a jednak do tej pory nic w tej sprawie nie uczyniła. Jest nią Am. Czerwony Krzyż, na który miljony obywateli co roku składają ofiarę w przekonaniu, że przecież grosz ten pójdzie na łagodzenie ludzkich cierpień, a więc nie może być bardziej szlachetnie zużytkowany.

Czyż to nie dziwne, że ten sam Czerwony Krzyż, który wysyła dziesiątki tysięcy dolarów na pomoc ofiarom trzęsienia ziemi w Japonji — pozwala spokojnie przymierać z niedostatku dziesiątkom tysięcy dzieci strejkujących górników w Pensylwanji, Ohio i Zach. Virginji? Że potrafi pomoc nieść ofiarom klęski żywiołowej np. na Madagaskarze a nie zdradził się dotąd z najmniejszem nawet współczuciem dla tych 200.000 nędzarzy, którzy od 11 miesięcy zmagają się z przemożną potęgą kapitału?"

To samo daje się obserwować wszędzie, we wszystkich krajach, gdzie panujący jest system kapitalistyczny. I u nas dużo jest rozpaczliwej nędzy ale nie widzi jej burżuazyjne społeczeństwo, kłopocące się o dzieci murzyńskie w Afryce lub o „prześladowanych" katolików w Meksyku.

—:::—

AKADEMIK-SOCJALISTA

Oświata jako środek walki klasowej.

Burżuazja polska przystępując do walki o pogłębienie swojego wpływu i powstrzymanie, nie bacząc na konsekwencje, żywiołowego rozwoju kulturalnych stosunków odzwierciadlającego swoje tendencje, przedewszystkiem, w postanowieniach, konstytucji o bezpłatności nauki, *sięgnęła po broń najskuteczniejszą to jest po wychowanie przyszłych pokoleń młodzieży.*

Trudno jest jednak otwarcie stawiać cel swoich dążeń, jakim jest, wzmocnienie swego stanowiska, celem zapewnienia bezkarności wyzysku i klasowego terroru.

To też stworzono formy pod których płaszczykiem można by było przemycić najbardziej reakcyjne cele społeczne i polityczne. Płaszczykiem tym są dwie zasady: „apolityczność szkolnictwa" i szerzenie idei narodowej.

Cel wychowania zdaniem naszem jest dwojaki, dziedzina uczucia i dziedzina intelektu. Pod względem uczucia celem jest, możliwie najpełniejszy rozwój twórczych pierwiastków natury ludzkiej, potencjalnie zawartych w dziedzinie popędów społecznych — tegoż uczucia. Rozwój ten może nastąpić jedynie pod wpływem czynników właściwych jego strukturze, tzn. pod wpływem życia społecznego, które nieskończoną mnogością swoich barw i odcieni wydobywa zeń niespożyte bogactwo ducha. Pod względem intellektualnym — chodzi o wykształcenie umysłu zdolnego do indywidualnej pracy i na tyle wyrobionego krytycznie, aby potrafił się uwolnić, od podświadomych, przeważnie wpływów uczucia, przez jego analizę i poznanie zasadniczych kryterjów.

Tylko konstrukcja umysłu w której uczucie jest bodźcem, a nie przewodnikiem, świadomego swych celów intellektu, może dać pełnię rozwoju jednostki.

Lecz taki kierunek „wielkim wychowawcom narodu" był nie na rękę. Ażeby usunąć jego możliwość, a nawet wszelką myśl o nim, stworzono atmosferę tzw. apolityczną: „klasyczną" czy „humanistyczną", czy chociażby „matematyczno-przyrodniczą", innemi słowy atmosferę, w której obręb nie mogłyby się dostać (przeniknąć), chociażby najpotężniejsze i twórcze myśli lub prądy, o ile by pochodziły z obcych środowisk społecznych.

Zajmować się sprawami publicznemi, lub „mieszanie" się do nich jest zbrodnią, grożącą natychmiastowem wydaleniem z zakładu. Rozmaitego rodzaju moraliści i moraliski, motywują to silnem przewrażliwieniem nerwowem, obecnej młodzieży, (ciekawe dlaczego przewrażliwienie to znika momentalnie z chwilą łapania strzałów footbalowych na głowę), dalej demoralizującym wpływem literatury i prasy ekonomiczno-politycznej, oraz powszechnym upadkiem kultury(!)

Minął zdaniem „wychowawców" przedwojenny, rewolucyjny okres, kiedy to młodzież reprezentowała myśli przenikające do głębi, budzącego się nowego życia narodu, jako samodzielnej jednostki w twórczej budowie świata.

Szkołę chińskim murem odgrodzono od życia. Po usunięciu z rąk młodzieży, tak niebezpiecznego dla kultury burżuazyjnej sprawdzianu, jakim jest jego znajomość, stworzono system, który bez obawy, przed jakąkolwiek myślą krytyczną pozwala wpajać młodzieży potrzebne poglądy.

Jako zasadnicze kierunki t. zw. „idei narodowej" przyjęto nie kultywowanie zasadniczych cech i właściwości twórczych, a zatem bojowych narodu, ale nadano im tego rodzaju formy, *że przejawiają się one w życiu jako ciasny egoizm narodowy, wzorowany na tak niedawno zaciekle zwalczanych klasycznych formach hakatyzmu pruskiego* i jako bezkrytyczne do absurdu wprost posunięte bałwochwalstwo w stosunku do wszelkiego rodzaju próchna tradycji (Chołoniewski) i wszystkiego, cokolwiek jest przez „ludzi starszych" usankcjonowane.

Nawet tak piękną w zasadzie myśl wychowania fizycznego, z czynnika wszechstronnego i harmonijnego rozwoju jednostki, przez militaryzację i budzenie demoralizujących skutków rywalizacji indywidualnej uczyniono narzędzie propagandy nacjonalistycznej.

Dążąc do zrealizowania w całości swego programu, wprowadzają ci „wychowawcy" swoje metody i do semin. nauczycielskich, aby przy ich pomocy zapewnić sobie wpływ na szerokie masy ludowe przez szkolnictwo powszechne.

To „moralne" nastawienie szkolnictwa, przecież nie jest jeszcze wystarczającym środkiem do przeprowadzenia pełni celów ukrytych pod płaszczykiem „apolityczności" *Proletarjackie środowisko ogniska domowego, poza murami szkolnemi nie pozostaje przecież bez wpływu na wrażliwe umysły młodzieży.*

Ażeby i ten czynnik wyeliminować i zdezorjentować chciano wprowadzić i wprowadzono częściowo, zamiast jednolitego, bezpłatnego systemu nauczania, cały szereg oddzielnych, kosztownych kompleksów szkolnych, o kolidujących ze sobą programach. — Najlepszym dowodem tego jest wszechwładnie panująca obecnie rozmaitość „typów" gimnazjum.

Zdążając się wprawdzie w tak ogólnie nastawionym kursie wyjątki. Mianowicie istnieją na terenie woj. lwowsk. gimnazja państwowe, które tolerują w najstarszych klasach t. zw. „prasówki" tj. tygodniowe sprawozdania polityczno-ekonomiczne, opracowane, kolejno przez uczni na podstawie organów prasowych najpoważniejszych ugrupowań społecznych w Polsce.

Nasi austrjaccy towarzysze.

Austrja to kraj, w którym wpływy proletarjatu z dnia na dzień rosną. Świetna organizacja partji socjalno-demokratycznej daje niezłomne nadzieje, na objęcie władzy w republice austr. przez socjalistów. Już dziś cieszą się oni poparciem olbrzymiej większości ludności a gospodarka czerwonego Wiednia jest wzorowym przykładem dla całego proletarjatu. Nic dziwnego, że siła organizacji socjalistycznych akademików jest znaczną i że grupują one w sobie prawie całą studjującą młodzież.

Związek socjalistycznych akademików liczy około 3000 członków, szczególnie silnym jest na uniwersytecie wiedeńskim mimo nieżyczliwości senatu uniwersyteckiego, który, jak to się zwykle dzieje stara się otoczyć gorliwą opieką faszystowsko korporanckie organizacje studjującej młodzieży.

Jednem z głównych zadań naszych austr. towarzyszy jest wychowanie swoich członków na uświadomionych obywateli przyszłego państwa socjalistycznego, walka z reakcyjno-klerykalnemi prądami nurtującemi wśród młodzieży oraz ścisła współpraca z partją socjalistyczną a szczególnie z organizacją młodzieży robotniczej. W tym celu utrzymuje Związek socjalistów-studentów stały kontakt ze związkiem stowarzyszeń młodzieży robotniczej, który ma szczególne zasługi na terenie walki o ustawodawstwo ochronne dla młodzieży i pod tym względem rychło stanął na pierwszym miejscu w międzynarodowym ruchu młodzieży socjalistycznej. Obecnie liczy on 35.000 członków, a więc siła zorganizowanych młodych robotników socjalistycznych jest naprawdę imponująca.

Dla przykładu dość wspomnieć, że organ związkowy „Der jugendliche Arbeiter" ma przeciętny nakład 25.000.

Jednym z charakterystycznych momentów — wskazujących na nieprzychylne stanowisko władz uniwersyteckich wobec ruchu socjalistycznych akademików, jest fakt, który w tym miesiącu miał miejsce, a mianowicie zakaz urządzenia w auli uniwersytetu obchodu ku uczczenia 80-letniej rocznicy rewolucji marcowej 1848 r., motywując to rzekomą apolitycznością uniwersytetu, podczas gdy na rozmaitego rodzaju obchody monarchistyczne uniwersytet stale zezwala. W łonie organizacji studentów socjalistów istnieje „Tow. przyjaciół natury" oraz legjon akademicki, liczący 1000 członków, a mający na celu, wspólnie z innemi tego rodzaju organizacjami starszego społeczeństwa stać na straży demokracji i republiki, której ustawicznie grożą zamachy z prawa i lewa.

Świetny i wszechstronny rozwój związku socjal. akad. będącego częścią Międzynarodowej Federacji Socjalistów Studentów daje i nam socjalistom akad. w Polsce nadzieję, że niedługi może już czas a będziemy mogli poszczycić się jeśli nie takimi samymi to podobnymi wynikami, jak nasi towarzysze austrjaccy.

—:::—

Inaczej niż u nas.

Narzeka się u nas w Polsce dużo, na nasze „zapatrzenie się" w zagranicę — z równoczesnem niedocenianiem swych zalet charakteru i umysłowości — nie zawsze jednak słusznie.

Będziemy „rewolucyjni" może, w stosunku do reszty naszych kolegów i powiemy, że lepiej jednak jest sięgnąć po nowe wzory i iść z postępem, aniżeli z uporem trwać na straży naszego dość mocno niekiedy zaśmieconego podwórka.

Tyle, coraz to nowych i coraz więcej problemów domaga się rozwiązania lub przynajmniej zastanowienia się nad niemi — my jednak o nich albo nie wiemy, albo je przemilczamy ze względu na ich „drażliwość", lub — tak zwaną „nierealność". Dziwnie jednak nie lęka się — tego idealizmu — tej „abstrakcji" od życia codziennego "The British Federation of Youth" — (Brytyjska Federacja Młodzieży) zwołując na sierpień b. r. do Holandji

Kongres pacyfistyczny organizacji młodzieży.

Otwarcie kongresu nastąpi 17 sierpnia, zamknięcie 26 sierpnia — przewidziany jest udział delegatów z całego świata, program niezwykle bogaty i ciekawy — ma zająć się ujednostajnieniem opinji młodych o tej najważniejszej i zarazem aktualnej kwestji całej ludzkości, t. j. „pokoju", pod względem ekonomicznym, politycznym, moralnym — religijnym nawet.

Ciekawem jest tylko to — czy i polska młodzież zajmie się tym problemem, czy też i tu postawi tę kwestję do rozstrzygnięcia innym, sama zajmując się dalej sprawą — „numerus clausus". nie zwracając wcale uwagi, że „zapalono nowe światła" — wedle których zaczyna się orjentować kulturalna młodzież Europy zachodniej.

Do sprawy tej powrócimy jeszcze.

Nie potrafią one jednak zapobiec temu nienaturalnemu dziś stanowi, zaradzić złu, które płynie z oderwania od życia i jego przejawów — wychowania młodych pokoleń.

Skutki nie dają na siebie długo czekać, są niestety aż nadto widoczne.

Będą one tematem naszych rozważań w najbliższej przyszłości.

Życie za skrawek ogrodu.

Bestjalski zbrodniarz zasądzony na 4 lata ciężkiego więzienia.

W Rodatyczach, pow. gródeckiego, żyli w niezgodzie sąsiedzi, Franciszek Hołówko i rodzina Lachowiczów. Kością niezgody był skrawek ogrodu, o którego posiadanie sąsiedzi wiedli homeryckie boje na słowa i pięście.

Dnia 14. listopada ub. roku, 23- letni syn Lachowicza, Juljan, rozrzucając nawóz na polu, ujrzał Hołówkę idącego do lasu. Postanowił więc skorzystać z tej okoliczności i porachować się z sąsiadem.

W chwili, gdy Hołówko wracał z lasu, Lachowicz niespodzianie ugodził go kołem po głowie, poczem zadawał razy leżącemu już bez życia na ziemi.

Nasyciwszy swą zemstę, zbrodniarz zbiegł do domu, nie troszcząc się o swą ofiarę. Dopiero w trzy dni później mieszkaniec tej wsi Stefan Kowal przypadkowo znalazł zwłoki Hołówki, leżące w polu.

Podczas sekcji zwłok stwierdzono **załamanie kości czaszkowej, oraz załamanie kości udowych u obu nóg.**

Policja aresztowała mordercę, który przyznał się do winy twierdząc jednak, że nie miał zamiaru zabić Hołówkę.

W śledztwie ustalono, iż 3. sierpnia ub. r. Lachowicz z nożem w ręku zaatakował swego ojca, który zabronił mu pójść na wesele. W obronie ojca stanęła córka Marja, którą zdziczały brat pchnął nożem w pierś.

Wczoraj stanął L. przed trybunałem sędziów przysięgłych, twierdząc, że nie miał zamiaru zabić Hołówkę. Po przeprowadzonej rozprawie przysięgli potwierdzili pytanie w kierunku zabójstwa, trybunał zaś zasądził oskarżonego na 4 lata ciężkiego więzienia.

Rozprawie przewodniczył r. Antoniewicz, oskarżał prok. Paklikowski, bronił dr. Kibitz, rodzinę Hołówki zastępował dr. L. Hankiewicz.

—:::—

Klęska powodzi.

Kilka miast greckich pod wodą.

BIAŁOGRÓD, 28. 3. (Pat.). W ostatnich dniach w Serbji południowej padały gwałtowne deszcze, powodując wylew rzek. W szczególności wezbrała silnie rzeka Fardar, co wywołało przerwę w komunikacji kolejowej na linji Białogród—Saloniki, mianowicie na odcinku Skopjne—Gevgeri. Nad przywróceniem normalnej komunikacji prowadzona jest energiczna praca, dzięki czemu normalny ruch kolejowy będzie mógł być podjęty w najbliższych dniach.

ATENY, 28. 3. (Pat.). W następstwie ulewnych deszczów zalane zostało miasto Edessa i 5 sąsiednich miasteczek. Szkody są znaczne.

PARYŻ, 28. 3. (Pat.). „Herald" donosi z San Francisco, że powódź nawiedziła dalsze trzy miasta, natomiast z miast Reno i Sacramento wody ustąpiły. Dwie osoby poniosły śmierć. Setki mieszkańców znajduje się bez dachu nad głową. W stanie Georges wskutek huraganu 5 osób poniosło śmierć. Liczba rannych bardzo znaczna.

ZGON JUGOSŁOWIAŃSKIEGO KOMPOZYTORA.

W Zagrzebiu zmarł w tych dniach Franjo Serafin Vilhar, jeden z najbardziej zasłużonych jugosłowiańskich kompozytorów starszej generacji. Urodzony w r. 1852 w Senoszuzach, studja muzyczne odbywał w Pradze i Wiedniu. Wśród licznych jego kompozycji przeważają utwory wokalne, a wśród tych 255 dzieł chórowych. Stworzył on też utwory fortepianowe, oraz trzy opery, wystawiane w teatrze zagrzebskim.

ODROCZENIE PRZYJAZDU DO POLSKI LITERATÓW LITEWSKICH.

RYGA, 28. marca. (Pat.) Jaunakas Sinas" donosi, że zaproszeni na odwiedzenie Polski literaci litewscy postanowili odroczyć swój przyjazd, ażeby nie zbiegł się on z rokowaniami królewieckiemi i nie dał powodu do mylnych komentarzy.

Zasądzenie 5 oficerów, D. O. K. Kraków, za nadużycia.

KRAKÓW. 28. marca. (Pat.) Wczoraj zakończyła się tu rozprawa przeciwko 8 oficerom D. O. K. V. Główny oskarżony kap. Remer, były adjutant gen. Kunińskiego, został uznany winnym zbrodni oszustwa, występku, naruszenia obowiązków służbowych oraz występku przeciw własności i skazany został na karę ciężkiego więzienia przez 2 lata, z obostrzeniami oraz na wydalenie z wojska, por. Tadeusz Lejczak, b. płatnik D. O. K. V. został uznany winnym zbrodni sprzeniewierzenia, nadużycia władzy i naruszenia obowiązków służbowych i skazany na karę ciężkiego więzienia przez 3 lata i 2 miesiące, z obostrzeniami, oraz na wydalenie z wojska. Por. Szwendner Karol, został uznany winnym występku nadużycia władzy i skazany na 14 dni aresztu domowego. Płk. Bolesław Kawiński, b. szef sztabu D. O. K. V. skazany został na 2 miesiące twierdzy, ppułk. Tadeusz Dębski, b. szef Intendantury D. O. K. V. na 45 dni twierdzy. Pozostali oskarżeni a mianowicie major Pilewski, kap. Szubert i ppułk. Bobownik, uwolnieni zostali od winy i kary. Adwokaci pułkownika Kamińskiego i Dębskiego wnieśli zażalenie nieważności i odwołanie od wyroku.

SOWIETY GROŻĄ.

MOSKWA. 28. marca. (A. W.) W związku z nałożeniem aresztu przez Banque de France na złoto sowieckie zdeponowane w bankach amerykańskich prasa zapowiada, iż o ile rząd francuski nie zdecyduje się na cofnięcie swego zarządzenia, to rząd sowiecki nie zawaha się przed zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Francją.

100 POSAD NAUCZYCIELSKICH NA ŚLĄSKU

KATOWICE, 28. (AW). W szkołach średnich województwa śląskiego jest wolnych około 100 posad nauczycielskich do obsadzenia na rok szkolny 1928/29. Podania do 30. kwietnia przyjmuje wydział oświaty województwa śląskiego.

—:::—

Plotki o podatkach od radjoaparatów.

„Polskie Radjo" komunikuje:

Radjo mimo olbrzymiego znaczenia jakie ma dla każdego człowieka rozpowszechnia się zbyt wolno. Składają się na to różne przyczyny: jedni wogóle wynalazkiem tym się nie interesują, inni o nim jeszcze nic nie słyszeli, dużo jest i takich, którzy nie mają potrzebnych funduszy, niektórzy znów boją się kupna nieodpowiedniego aparatu, bo do sklepów radjowych nie mają zaufania, sami nie znając się na aparatach, a są wreszcie i tacy, którzy uznają korzyści z posiadania radjoaparatu, chcieliby bardzo nabyć go, ale boją się podatku.

Ktoś kiedyś powiedział im, że od radja nietylko opłatę 3 złotych miesięcznie płacić na poczcie trzeba, ale jeszcze podatek jaki mogą od tego nałożyć. Przeląkł się tego gospodarz, bo o opłacie miesięcznej słyszał i gotówby ją zapłacić, ale podatków ma dużo, boi się ich jak ognia, więc i przez tę obawę aparatu nie zakłada.

Każdy rozsądny człowiek wie przecież, że podatki podwyższać i nowe nakładać może tylko sejm, a takiego podatku od radjo ani sejm nie uchwalił, ani napewno nie uchwali.

Od posiadanego aparatu płaci się tylko miesięczną opłatę 3 zł. na poczcie, ale z podatkiem niema to nic wspólnego. Pieniądze te częściowo wpływają do skarbu Państwa, większa jednak ich część idzie na koszt utrzymania radjostacji nadawczych, na wynagrodzenie urzędników pracujących w biurach Polskiego Radja, na wynagrodzenie prelegentów, artystów i t. d.

Opłatę tę wnosi się co miesiąc, w razie sprzedaży aparatu lub zepsucia jego, kiedy posiadacz przestaje z niego korzystać, donosi o tem urzędowi pocztowemu i opłata przestaje być od niego pobierana.

W razie zalegania w opłacie najwyżej zostanie cofnięte pozwolenie na posiadanie aparatu, a wtedy posiadacz nie może go już używać pod grozą kary.

Posiadanie aparatu radjowego nie pociąga za sobą żadnych podatków i na pewno z tej racji sekwestrator podatkowy nie zjawi się w zagrodzie.

Z nowych dziedzin wiedzy i życia.

Koleje pod obłoki.

(Pochody przez Alpy. — Hannibal, Napoleon. — Koleje górskie. — Kolej pod obłoki na 4.000 mtr. — Tatry, Zakopane, Świnica. — Piękno przyrody).

(Dokończenie)

Z jaką to dumą obchodzono chwilę, gdy wytężona praca mózgów, maszyn, tysięcy rąk roboczych przedarła granity góry Gotharda i tam, pod złomami skał w głębiach tunelu rozległ się świst lokomotywy!

A z początkiem nowego wieku faktem dokonanym staje się „kolej w obłoki". — tak bowiem nazwać można ten szlak kolei do wysokości 4.000 mtr.

Rozległy wspaniały, upajający pięknem krajobraz, roztaczający się przed oczyma turystów ze szczytu „Jungfrau", dostępny wszystkim.

Dotychczas tylko wytrwali śmiałkowie mogli ryzykować wspinanie się po lodowcach — żmudna wędrówka wśród przepaści, i pól śniegu a w końcu niebezpieczne przeprawy na sam szczyt ścieżką 18—10 cmtr., szeroką między pionowemi skałami lodu.

Zwykły śmiertelnik mógł tylko u stóp podziwiać majestatyczny widok lśniących lodów i szczyt ich obłoczny.

W niedługim czasie jednak po krótkiej, czarującej widokami pełnych kontrastów podróży, stanąć może u szczytu — u szczytu, z którego obejmie okiem wielki malowniczy płat ziemi w krąg na 230 km. — W wysokości 4166 m. nad Lwowem, ujrzelibyśmy gród syreni „Warszawę" i gród podwawelski, ścielący się po za łańcuchami Beskidów, kraj Arpada i na wschód, hen... po za dawnymi kordonami ziemi polskiej i... kraj dumek, atamanów, szumek: Ukrainę.

Nietylko Tatry, ale cały Beskid kryje tysiące uroków — ale bez dogodnych połączeń i komunikacji nie ma podróży dla samej podróży tak, jak też nie było jej w starożytności i wiekach średnich. — Chęć podróżowania, poznania krajów czarów przyrody, widoków, wyrosła jako następstwo ułatwionych komunikacji.

Estetyczna rozkosz, którą wzbudza piękno przyrody, to rzeczywiście uczucie nowożytne, rozszerzające się coraz bardziej pod wpływem demokratycznego ducha czasu. — Nie ma stolicy, w którejby w dnie świąteczne nie mknęły w różne strony pociągi spacerowe... wycieczkowe, w bliższe lub dalsze okolice, dostępne dla szerokich mas ludności, umożliwiające bodaj krótki pokrzepiający odpoczynek na łonie kwitnącej przyrody.

To jest zasługą skrzydlatego koła, rowerów, automobilów itp. środków lokomocji!... Podróżników dla przyjemności stworzył dopiero wiek pracy i elektryczności.

Od Herodota aż do Marko Pola, podróżowało wielu i w ubiegłych epokach, ale wiodła ich chęć ta sama, jaka wiedzie wogóle badaczy przyrody, ludów, krajów, tajemnic, niezwykłych przygód itp.

Naród Grecji, którego poeci i artyści umieli tak niezrównanie oddawać grozę sił przyrody, u których czar piękna „ludzkiego ciała" stworzył kult natchnień, radości życia — nie odczuwali objektywnego piękna świata. — Tylko piękno materjalne, zmysłowe, złączone z człowiekiem wzbudzało tam zachwyt.

Odysseusz rozpatruje swe wrażenia z podróży ze stanowiska, czy mogą przyspieszyć lub opóźnić powrót, a upaja go do niepamięci tylko śpiew syren. — Podobnoś pierwszym, który wspinał się na góry, dla uradowania się pięknym widokiem, był dopiero w 14-tym stuleciu słynny poeta Petrarca.

Gorączkowy pęd dzisiejszego życia mieszkańców miast, wysuwa na pierwszy plan materjalne korzyści epokowych wynalazków, olbrzymiej sieci komunikacyjnej, na której krążą towary całego świata i wyłania z tych obrazów wymiany produkcji, handlu itd. wnioski o postępie materjalnego dobrobytu.

Nie należy jednak wobec tego zapominać i o tych wpływach, które posiadają znaczenie etyczno-wychowawcze.

Miłości dla przyrody, podziwu dla jej piękna, nie nauczą mury szkolne i nie udzielą duszne warsztaty, wychowywać trzeba dorastające pokolenie w zrozumieniu tego piękna — ukazywać je nie w obrazach, suszonych okazach, w zbiorach bezdusznych i martwych metodach, ale żywe w barwach i woniach i tchnieniach odwiecznych tajemnic sił...

Poznanie tego piękna stanie się wówczas jasnem ściem duszy, płonącem w sercu młodzieńczem, szlachetnemi pragnieniami — stanie się podziwem, wobec majestatu prawdy i piękna.

Rozszerzą się dusze, zapałają czcią dla wielkich tęsknot ducha ludzkiego i głęboką miłością dla geniuszów pracy i wytrwałości, nie wojen i rozlewów krwi, lecz tych, którzy przewodzili pokoleniom, na pomnikowych etapach cywilizacji i ukazywali ideały przyszłości!

I może przyjdzie czas, że istotnie — jak to było w starym Egipcie — próżniaka, szkodnika, pasożyta, żyjącego z pracy drugich spekulanta, wyzyskiwacza wolno będzie „unieszkodliwić" bezkarnie.

Inż. Edmund Libański.

O utrzymanie w czystości domów.

Pod adresem właścicieli realności i lokatorów.

Magistrat m. Lwowa komunikuje:

Stwierdzono niejednokrotnie, że dozorcy domów mimo najlepsze chęci i starania nie mogą utrzymać realności w należytej czystości, a to wobec niechlujstwa niektórych lokatorów, którzy sami zanieczyszczają podwórza, schody, ganki i klozety.

Również niektórzy właściciele realności, nie chcąc wykonać nakazanych przez fungujące Komisje sanitarne naprawek jak również nie dając dozorcom potrzebnych przyborów do zamiatania, szurowania i t. p. uniemożliwiają im utrzymywanie należytej czystości w realnościach.

Wobec tego Magistrat przypomina, że w myśl obwieszczenia są odpowiedzialni za czystość w realnościach oprócz dozorców również właściciele realności i lokatorzy.

Wszyscy więc niestosujący się do postanowień wyżej powołanego obwieszczenia będą doraźnie karani przez dzielnicowe Komisje sanitarne, które otrzymują w tym kierunku odpowiednie polecenia.

Baczność Dozorcy i Dozorczynie miasta Lwowa.

ZARZĄD ZWIĄZKU „PRACA" zawiadamia członków, że codziennie od godz. 6—7 wieczór odbywa się czytanie czasopism robotniczych, książek socjalistycznych, oraz dyskusje na różne tematy.

Wzywa się Szan. Tow. o liczne przybycie.

Za Zarząd Związku „Praca":

Wojtowicz R. sekr. Folmes J. przew.

Rozmaitości ze świata.

MATKA MORDERCZYNIĄ SWYCH DZIECI.

Z Pittsburga donoszą o strasznej zbrodni, popełnionej przez pewną kobietę na swych dwojgu maleńkich dzieciach. Czyn ten popełniła prawdopodobnie w przystępie zamroczenia świadomości.

Po zamordowaniu trzechletniego synka i ośmiomiesięcznej córeczki Katarzyna Word przecięła sobie żyły brzytwą, poczem wybiegła z mieszkania i zaalarmowała sąsiadów. Przybyłym przedstawił się okropny widok: chłopiec leżał martwy w wannie do połowy wypełnionej wodą. Naokoło szyi miał silnie okręcony gałgan a w piersi widniała głęboka rana, sięgająca do serca, zadana nożem.

W wózku dziecinnym w sypialni matki znaleziono zwłoki Doroty. Obok leżał nóż, którym matka przecięła gardło niemowlęciu.

KALECZYŁ WŁASNE CIAŁO, BY POBIERAĆ ZAPOMOGĘ.

W szpitalu miejskim Denver (Stan Colorado) pozostaje Melvin Smith, którego czeka sprawa kryminalna za prowadzenie oszustwa przez przeciąg kilku lat co czynił z poważną szkodą dla swego zdrowia i znosząc przy tem wielkie cierpienia.

Smith został przyjęty do miejscowego szpitala w r. 1925 wskutek doznanych poparzeń kwasem, podczas pracy. Rany wskutek poparzeń poczęły się już zbliźniać i spodziewano się, że Smith wkrótce wyjdzie ze szpitala, gdy nagle na rękach jego ponownie potworzyły się rany otwarte. Gdy te nowe rany poczęły się już zagajać, tworzyły się nowe w innych miejscach.

Wkońcu lekarze powzięli podejrzenie i wyznaczono jednego detektywa, który stale śledził zachowanie się Smith'a. Detektyw ten twierdzi, że zauważył, jak Smith oblewał swe ciało zdrowe płynem z małej flaszeczki i w tych miejscach natychmiast powstawały bolesne poparzenia.

Przeprowadzona analiza płynu znajdującego się w flaszeczce wykazała, że płyn ten zawierał 94 procent kwasu siarczanego. Policja przypuszcza, że Smith dlatego palił swe ciało kwasem, by móc nadal pobierać zapomogę w kwocie 7'50 dolara, jaką otrzymywał w czasie choroby.

W STANIE BEZPRZYTOMNOŚCI OD SZEREGU MIESIĘCY.

Niejaka Helena Bushman, studentka uniwersytetu najechana została 15. stycznia przez omnibus motorowy, przyczem odniosła liczne kontuzje i straciła przytomność. Od tego czasu leży bezprzytomna w szpitalu, nie ruszając się wcale; objawiają się jedynie nerwowe drgawki pewnych części ciała, na które oddziaływują dotknięte paraliżem nerwy mózgowe.

„Jest to jeden z najbardziej zagadkowych wypadków tego rodzaju jaki zna dotychczas medycyna", oświadczył opatrujący chorą lekarz szpitalny. „Nie jest ona obecnie w niebezpieczeństwie utraty życia — może ona pozostać w takim stanie martwoty zewnętrznej przez nader długi czas, nawet lata. O ile nam wiadomo powyższy wypadek jest rekordowym pod względem czasu pozostawania w stanie nieprzytomności".

Chora nie jest w stanie połykać żadnego pożywienia — wobec czego potrzeba napełniać jej żołądek przy pomocy tuby. Wewnętrzne organy trawienia funkcjonują zupełnie prawidłowo, pomimo, że leży ona nieruchomo i nieprzytomna cały ten czas.

Wszelkie pokaleczenie, jakich doznała wskutek wypadku już się pogoiły, lecz uszkodzony mózg nie może powrócić do normalnego stanu.

Teatr im. Słowackiego w Krakowie zostanie wydzierżawiony.

KRAKÓW. 28. 3. (AW). Prezydjum m. Krakowa ma przedstawić Radzie miejskiej wniosek o wydzierżawienie Teatru im. Słowackiego przedsiębiorstwu prywatnemu. — Prezydjum miasta skłania do tego kroku olbrzymi deficyt teatru i niemożność pokrycia tego deficytu z funduszów gminnych. Podobno w ostatnich trzech miesiącach deficyt teatru im. Słowackiego wzrósł znacznie.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwow, dnia 29 marca

DO CZYTELNIKÓW I PRZYJACIÓŁ. Z powodu wczorajszej konfiskaty „Dziennika Ludowego" dziś ponownie podajemy „Kupon Werbunkowy" Nr. 1., na który zwracamy uwagę naszych Przyjaciół i Czytelników.

—::—

W MAGISTRACIE oskarżyła wczoraj policja za brak cen na towarach: Filipa Schneidra, właściciela sklepu z obuwiem przy ul. Krakowskiej l. 23., Michała Ubogiego i Tendlera, właścicieli sklepów z konfekcją damską przy pl. Kapitulnym i w Rynku, Ch. Friedmana, właściciela sklepu przy ul. Akademickiej l. 24, Judę Altschüllera, zam. przy ul. Słonecznej l. 45., za wypiek bułek o mniejszej wadze, oraz Jana Prżyńskiego, właściciela wędliniarni przy ul. Grodzickich za przekroczenie taryfy maksymalnej.

DWA POŻARY SUFITOWE zdarzyły się wczoraj w mieście. W południe zawezwano straż pożarną do realności przy ul. Słonecznej l. 21., gdzie w mieszkaniu Dziuni Goldberg zapalił się sufit. Powodem wypadku była wadliwa budowa komina.

Z tego samego powodu zapaliła się belka w suficie w mieszkaniu Sary Geles przy ul. Pod Dębem Nr. 10. W obu wypadkach straż pożarna ogień zlokalizowała i ugasiła.

NIE MIELI SZCZĘŚCIA.... Na placu Marjackim został przytrzymany Stefan Serdiuk, który usiłował wypróżnić z gotówki torebkę jakiejś kobiety. Niefortunnego doliniarza osadziła policja w areszcie.

Los jego podzielił Moryc Reiss, który na tym samym placu usiłował skraść pugilares z pieniądzmi z kieszeni płaszcza Zofji Kołowskiej.

Bernard Aszkenaze został za kradzież portfelu w filji pocztowej przy ul. Friedrichów.

ADEPCI WYTRYCHA W TARAPATACH. W mieszkaniu Marji Wolanin przy ul. Piłsudskiego l. 2., przytrzymano na kradzieży ubrania niejakiego Jana Łukowa, którego następnie policja osadziła w areszcie.

Teodora Kaniuka, aresztowano za usiłowaną kradzież walizki ręcznej na przystanku tramwajowym na szkodę Michaliny Pilichowskiej.

Józefa Stakiamera przytrzymano w chwili, gdy usiłował sprzedać rzeczy skradzione w mieszkaniu Jędrzeja Sarabina, zam. przy ul. Boimów l. 35.

Los włamywaczy podzielił Jakób Feld, zam. przy ul. Berka l. 6, który popełnił oszustwo na szkodę Chaskla Kreutzwuchsa, wyrządzając mu szkodę 110 zł.

WIZYTY NIEPROSZONYCH GOŚCI. St. sierżant W. P. Ignacy Dziurzyński, zam. przy ul. Teatyńskiej l. 17, doniósł policji, że nieznani osobnicy dostali się do jego mieszkania, skąd skradli biżuterję, wartości 1.000 zł.

Do składu wędlin Adolfa Kazimierowicza, przy ul. Batorego l. 4., dostali się wczoraj wieczór jacyś złodzieje, którzy skradli wędliny, wartości 315 zł.

Władysław Ogorek, zam. przy ul. Kopernika l. 50 doniósł policji, że jakiś osobnik wyjął wczoraj w południe 2 szyby, w oknie jego mieszkania, poczem dostawszy się do wnętrza, skradł garderobę i bieliznę, wartości 500 zł.

—::—

NA FUNDUSZ WYBORCZY złożyli tow.: P. Laszkiewicz, J. Cyganik, Z. Nowakowski, J. Rychlewski, J. Rzepka, K. Zieliński, St. Dublewski — 200.— zł.

—::—

SERDECZNE POZDROWIENIA DLA TOWARZYSZY BORYSŁAWSKICH za pośrednictwem naszem, przesyła tow. Grądalski Stanisław, b. przew. Zw. Zaw. robotników naftowych w Borysławiu, — obecnie: Afryka — Egipt — Suez — Torila Co. G. Beyts et Co.

—::—

Korespondencja Administracji.

TOW. GRĄDALSKI STANISŁAW — Afryka, Suez, Torila. — Za pamięć i pozdrowienia dziękujemy. „Dziennik L." wysłaliśmy. Czeki wyślemy. Korespondencji oczekujemy.

TOW. KASIUK ANTONI, Słomianka. Wysyłkę „Dziennika" rozpoczęliśmy. Należytość należy przesłać czekiem P. K. O.

—::—

Sabotaż i gwałt publiczny.

Wczoraj przywieziono do więzienia we Lwowie 15-tu uczniów ukr. gimnazjum w Kołomyji, którzy przed kilku miesiącami dokonali licznych aktów sabotażu, niszcząc w okolicy tego miasta, oraz Śniatyna przewody telegraficzne, oraz tor kolejowy.

Aresztowani przebywali w areszcie śledczym w Kołomyji. Na wniosek prokuratora przetransportowano ich jednak do Lwowa, gdzie w drugiej połowie kwietnia staną przed trybunałem sędziów przysięgłych.

Starostwo w Horodence mianowało gospodarza Łesia Hołomajka komisarzem gminy Wierzbowice. Onegdaj, gdy odbywało się przekazywanie urzędowania, tłum złożony z kilkudziesięciu mężczyzn i kobiet napadł na kancelarję gminną, przyczem ciężko pobito Hołomajaka, oraz zdemolowano wnętrzne kancelarji. Przybyła następnie policja aresztowała 15-tu sprawców napadu. wśród których znajduje się profesor gimnazjalny Masiewicz, nauczyciel ludowy Mołaniuk, oraz kilka kobiet. Odstawiono ich do więzienia w Kołomyji.

Bandytyzm w kraju.

Onegdaj na gościńcu pomiędzy Krechowcem, a Jaworowem przez kilka godzin grasował jakiś uzbrojony w rewolwer opryszek, który strzelając na postrach zrabował woźnicy J. Mirkowi tytoń, z woreczkiem, zapałki i 90 groszy. Mamy ten łup widocznie nie zadowolnił bandytę, gdyż usiłował następnie ograbić trzech innych parobków. Pomimo skrzętnych poszukiwań nie znalazł jednak przy napadniętych ani grosza.

—::—

Zuchwały napad rabunkowy zdarzył się w Tarnopolu, gdzie w bramie realności przy ul. Kochanowskiego, trzech opryszków, ciężko zraniło w głowę wieśniaka z pod Grzymałowa, N. Bodnara, usiłując mu wyrwać pugilares z 200 dolarami.

Przesłuchany przez policję Bodnar, zeznał, że onegdaj zjawił się w jego domu elegancki mężczyzna i przedstawiwszy się, jako dr. Roselfeld z Tarnopola, zaproponował mu za cenę 200 dolarów, postarać się o wypuszczenie z więzienia, na wolność jego dwóch synów. odsiadujących karę za morderstwo. Bodnar udał się z przybyłym do Tarnopola, i tu wystarał się o potrzebne pieniądze. Rzekomy Rosenfeld zaprowadził Bodnara do bramy domu przy ul. Kochanowskiego i wraz ze swoimi wspólnikami usiłował go obrabować. Aresztowanymi sprawcami napadu okazali się niebezpieczni bandyci wypuszczeni w ub. tygodniu z więzienia w Tarnopolu, którzy stykali się z synami Bodnara.

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Czwartek, o 7.30 „Hamlet".
Piątek, o 7.30 „Hamlet".
Sobota, o 3. pop. „Hamlet".
Sobota, o 7.30 „Pomsta Jontkowa".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Czwartek, o 8 „Lady Chic".
Piątek, o 8, „Lady Chic".
Sobota, o 8 „Lady Chic".

—::—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Czwartek, o 7.30 „Lekarz Miłości".
Piątek, o 7.30 „Lekarz Miłości".
Sobota, o 3.30 pop. „W Noc Świętojańską" bajka dla dzieci.

—::—

REPERTUAR GOŚC. WYSTĘPÓW LIDJI POTOCKIEJ. Dom Narodny (Sala Teatru Wileńczyków).

Czwartek, „Mirale Efros".
Piątek, „Mirale Efros".
Sobota popoł. „Romans", wiecz. „Mirale Efros".
Niedziela. „Mirale Efros".

—::—

MIEJSKI KINOTEATR W TEATRZE NOWOŚCI:

„W tajemniczych Dżunglach Afryki" i komedja.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

LEW: „Demon Cyrku".
KOPERNIK — MARYSIENKA: „Król Królów".
APOLLO: „Serafin ludzkości" (Franciszek z Assyżu).
PALACE: „Jak policja reguluje ruch" — „Hazard".
CHIMERA: „Za kulisami baletu".
AVENUE: „Monte Santo".
FATAMORGANA: „Szansonistki".
CASINO: „Odrodzona Polska".
BAJKA: „Pat i Patachon".

TEATR NOWOŚCI występuje dziś z premierą „Lady Chic", świetnej operetki W. Steinberga, z muzyką W. Kollo.

W wykonaniu operetki uczestniczą pp.: Kasprowiczowa, Korabianka, Żabczyńska, Dembowski, Ruszkowski, Sowiński, i Tatrzański — w głównych partjach.

„POMSTA JONTKOWA". W sobotę, 31. b. m. wystąpi Teatr Wielki z premierą opery Bolesława Wallek- Walewskiego: „Pomsta Jontkowa". Własne libretto Walewskiego, wysnute jest z Moniuszkowskiej „Halki", jako dalszy jej ciąg, po upływie lat kilkunastu. Główne walory muzyczne tkwią w oryginalnym sposobie użycia barwnej muzyki ludowej podhalańskiej, jako tworzywa.

TYLKO JEDEN WYSTĘP STEF. JARACZA w Teatrze Wielkim. Publiczność lwowska znów będzie miała sposobność — tylko jedyny raz — ujrzeć wspaniałą, nieznaną u nas kreację Stefana Jaracza, w sztuce Svena Langego: „Samson i Dalila". Towarzyszący znakomitemu artyście, zespół składa się z artystów warszawskich teatrów i z członków Reduty. Bilety są już do nabycia w kasie zamawiań oraz w kasie Teatru Wielkiego.

MIEJSKIE KINO w Teatrze Nowości, wyświetla dzis, po raz ostatni, interesujący film p. t.: „W tajemniczych dżunglach Afryki". W nowym programie od piątku 30. marca b. r. codziennie Wielki Program świąteczny: „Cuda Amazonki". Cuda podzwrotnikowej flory i fauny w najbardziej tajemniczych puszczach Ameryki południowej. Pierwszorzędna sensacja naukowo- pedagogiczna. Zakończy „Nieznośny Willy", wesołe przygody urwisa w 7- aktach.

PRZEDŁUŻENIE WYSTĘPÓW POTOCKIEJ w „Mirale Efros". Zapowiedziana na dzisiaj premjera zostaje przesunięta na kilka dni.

Doroczna Konferencja O. K. R-u P. P. S Podkarpacie.

odbędzie się w niedzielę dnia 1. kwietnia b. r. w Stryju o godz. 9-tej przed południem w sali Z. Z. K. (ul. Mickiewicza l. 23).

1) Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania.
2) Sprawozdanie z działalności O. K. R-u w akcji wyborczej.
3) Sprawozdanie Komisji szkontrującej z wnioskiem na udzielenie absolutorjum ustępującemu Wydziałowi Wykonawczemu O. K. R-u.
4) Wybór nowego Wydziału Wykonawczego O. K. R-u.
5) Plan pracy na przyszłość
6) Wnioski i interpelacje.

Komunikaty.

DZIESIĄTA ROCZNICA ŚMIERCI TADEUSZA RUTOWSKIEGO przypada na piątek, 30. marca br. W dniu tym Komitet Tadeusza Rutowskiego złoży o godzinie 5. wieniec na jego grobie i zaprasza na tę chwilę wspomnienia wszystkich obywateli.

—::—

KURS KROJU I SZYCIA organizuje Sekcja Kobiet PPS. od 1. kwietnia b. r. Interesowani winni się zgłaszać w sekretarjacie Związku Pracowników Gminnych przy ul. Ormiańskiej l. 2., II. p. Opłata miesięczna za naukę wynosi 10 zł.

Z. N. M. S.

Dla członków Zw. Niezal. Ml. Soc., chcących skorzystać przed ferjami świątecznemi z bibljoteki; godziny urzędowania od 18 do 20, we czwartek 29. marca r. b.

—::—

Od Administracji.

Z powodu przypadających nam obecnie większych płatności, rozpoczęliśmy od kilku dni wysyłanie upomnień

o zaległą prenumeratę.

Ponieważ każde takie upomnienie naraża nas na niezasłużoną stratę, zawiadamiamy P. T. Interesowanych, że w razie niewyrównania zaległości do dni 8-miu po upomnieniu, zmuszeni będziemy — celem uniknięcia wydatków na porto — dalsze imienne

wykazy zaległości

ogłaszać w „Dzienniku Ludowym".

Będąc zmuszonymi do tego koniecznościami gospodarczemi, z przykrością będziemy musieli użyć tego środka, o ileby prośby nasze i nalegania pozostać miały bez odpowiedzi.

ADMINISTRACJA.

Sprawy partyjne.

DZIELNICA CENTRUM. W czwartek, dnia 29. b. m. odbędzie się w lokalu Stow. „Praca", Rynek 8. odczyt z przeźroczami p. t.: **„Co to jest prasa robotnicza"**. — Ponieważ odczyt zacznie się punktualnie o godz. 6.30 wieczór, wzywa się wszystkich towarzyszy o liczne, ale i też punktualne przybycie. Każdy gość mile widziany.

Z ruchu robotniczego.

ZWIĄZEK ROB. DRZEWNYCH „ZGODA" odbędzie w dniu 1. kwietnia o godz. 10'30 Walne Zgromadzenie z nast. porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.

2) Sprawozdanie z czynności ustęp. Zarządu.

3) Sprawozdanie kasowe.

4) Udzielenie absolutorjum ustęp. Zarządowi.

5) Wybór przewodniczącego, zastępcy i członków Zarządu.

6) Wnioski i interpelacje.

Członkowie jawcie się wszyscy. Zarząd.

—:::—

ZEBRANIE POUFNE Zw. Zaw. Rzeźników i Wędliniarzy, odbędzie się we czwartek, ul. Żółkiewska l. 42b, o godz. 5. popołudniu.

Sprawy organizacyjne. Uprasza się o przybycie wszystkich członków.

Szczupaczyński, przewodn.

—:::—

BACZNOŚĆ METALOWCY! W niedzielę, dnia 1. kwietnia 1928 o godzinie 9-tej rano odbędzie się roczne Walne Zgromadzenie. Obowiązkiem każdego członka być obecnym. W razie braku kompletu odbędzie się następne Zgromadzenie o godzinie 10-tej rano bez względu na ilość obecnych. Za Zarząd: Magura Adam, przew.; Gabrjer Kazimierz, sekr.

Wykłady Uniwersytetu Ludowego we Lwowie.

5) Czwartek, 29. b. m., godz. 19-ta Lw. Org. Młodzieży TUR. Rynek l. 8., I. p. p. sekr. R. Froelich: „Nowy Wiedeń" z przeźroczami.

6) Sobota, 31. b. m. godz. 19-ta, Zw. Zaw. Prac. Gminnych, Ormiańska l. 2., II. p., p. prof. M. Łopuszański: „Szkice z teorji Darwina" cz. I. z przeźroczami.

P. T. Abonentów

upraszamy o jaknajrychlejsze nadesłanie prenumeraty.

Zaproszenie

na

Roczne Walne Zgromadzenie Członków

Pierwszej Związkowej Introligatorni

Spółdzielni z ogr. poręką we Lwowie,

które odbędzie się dnia 15 kwietnia 1928 o godz. 10 rano przy ul. Ossolińskich 10.

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostat. Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
4. Sprawozdanie Komisji szkontrującej.
5. Rozdział zysku.
6. Wybór 3 członków Zarządu.
7. Wybór 4 członków Rady Nadzorczej.
8. Wnioski.

W razie braku kompletu o godz. 10, odbędzie się Zgromadzenie jako powtórnie zwołane o godz. 11 przy jakimkolwiek komplecie, a uchwały powzięte będą prawomocne.

Henryk Nowakowski sekretarz — **Jan Czernicki** przewodniczący

Administracja „DZIENNIKA LUDOWEGO" przeniesioną została do lokalu „Księgarni Ludowej" Telef. 19-87 ul. Szajnochy 2.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW LAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.